

# Józef Borzyszkowski

---

## O ideologii pomorskiej i początkach Zrzeszenia Kaszubskiego

---

Acta Cassubiana 8, 244-250

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**

## **O ideologii pomorskiej i początkach Zrzeszenia Kaszubskiego**

Rok 2006, uchwałą Sejmiku Samorządowego Województwa Pomorskiego, ogłoszony został Rokiem Kaszubskim. Jednym z czynników uzasadniających tę decyzję był fakt przypadającego na ten rok 50-lecia działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, powstałego w 1956 roku jako Zrzeszenie Kaszubskie, a przemianowanego w 1964 r. na Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Bogaty program obchodów Roku Kaszubskiego i 50-lecia ZK-P obejmuje multum przedsięwzięć i wydarzeń w Gdańsku i w terenie, z których na pierwszy plan – obok uroczystości wybitnie rocznicowych – wysuwają się m.in. kolejny Zjazd Kaszubów w Gdyni i pielgrzymka do Zakopanego. Ważnym przedsięwzięciem było wypracowanie i przyjęcie przez ZK-P „Strategii ochrony i rozwoju języka i kultury kaszubskiej”, w czym swój udział ma również Instytut Kaszubski...

Niemniej doniosłym, może nie dla wszystkich, faktem jest wspólne przygotowanie z inicjatywy Instytutu Kaszubskiego z udziałem ZK-P głównie przez Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie otwartej w czerwcu 2006 r. wystawy pt. „Ruch kaszubsko-pomorski w XIX–XXI w. W pięćdziesięciolecie upowszechniania kultury Kaszub i Pomorza przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie”<sup>1</sup>. Autorem scenariusza wystawy jest Cezary Obracht-Prondzyński z Instytutu Kaszubskiego, a jej komisarzem mgr Janina Kurowska z Muzeum; ich też głównie dziełem jest ciekawy „Katalog”... Wystawa ta pokazała bogactwo tradycji ruchu kaszubsko-pomorskiego i tworzących go postaci, niekiedy nieco zapomnianych w festynowo-religijno-pielgrzymkowej codzienności ZK-P ostatnich lat. Niemniej ważnym wydarzeniem było zorganizowane przez Instytut Kaszubski seminarium pt. „Qvo vadis Cassubia?”, z którego materiały, mam nadzieję, ukazą się również drukiem<sup>2</sup>. Zarówno wystawa, jak i seminarium, miały

---

<sup>1</sup> Tegoż samego dnia ZK-P zorganizowało okolicznościową konferencję poświęconą 60-leciu I Kongresu Kaszubskiego w Wejherowie... i festyn folklorystyczno-kulinarny...

<sup>2</sup> W ramach seminarium (Gdańsk, 25 lutego 2006 r.) zostały wygłoszone następujące referaty:

na celu pobudzenie środowiska badaczy i działaczy kaszubsko-pomorskich do głębszej refleksji nad współczesnością naszego regionalizmu w kontekście wczoraj i dziś oraz wyzwań jutra.

Obserwując codzienność ZK-P i całość ruchu regionalnego na Pomorzu w ostatnich latach, można odnieść wrażenie, iż większość jego przywódców ucieka od poznawania przeszłości – myśli i dokonań poprzedników, a tym samym od dyskusji i głębszej refleksji nad współczesnością – współczesną ideologią i praktyką działania. Dominuje doraźność myślenia i działania masowego, nastawionego na dokonania i efekty raczej folklorystyczne, medialne, populistyczne, niewymagające ani głębszej rzetelnej wiedzy, ani też wyobraźni. Szczególnie dotkliwa jest daleko idąca bezrefleksyjność, pomijając skrajne myślenie i działania grupki najbardziej zorganizowanej, zwłaszcza w ich skojarzeniu z interesami wąskich środowisk samorządowo-medialno-biznesowych...<sup>3</sup>.

Z myślą o zminimalizowaniu zasygnalizowanych naszych słabości, jak i chęcią oddania hołdu poprzednikom, postanowiliśmy opublikować na łamach „Acta Cassubiana” serię ważnych tekstów – dokumentów źródłowych, dotyczących ideologii pomorskiej oraz narodzin i dziejów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Być może powstanie przy okazji w przyszłości osobny tom, stanowiący uzupełnienie opublikowanych przez Instytut Kaszubski biografii historycznych najwybitniejszych postaci ruchu kaszubsko-pomorskiego, a przede wszystkim dwóch monografii Cezarego Obracht-Prondzyńskiego *Kaszubi – między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002 oraz powstających dziejów ZK-P.

W niniejszym tomie publikujemy na pierwszym miejscu szczególnie cenny dokument z 1922 r. – Jana Karnowskiego *Refleksje nad ideologią pomorską*, zachowane w jego spuściźnie, której opiekunem i dziedzicem był śp. Feliks Marszałkowski. On to przed wielu laty, więcej niż ćwierćwieczem, współpracując z Wojciechem Kiedrowskim, redaktorem „Pomeranii”, a później i ze mną, zamierzał opublikować ten dokument, przygotowując jedną z wersji jego maszynopisu, z której tu korzystamy. Ówczesne uwarunkowania, funkcjonowanie przeróżnej cenzury, spowodowały, że do tego nie doszło.

---

*Kaszubsko-pomorska nierzeczywistość. (Bezdroża ideologii kaszubsko-pomorskiej i sprawy niemieckiej)*, odczytanie fragmentów niepublikowanych przemyśleń śp. red. Tadeusza Bolduana; prof. Jerzy Treder: *Współczesne tendencje rozwoju kaszubszczyzny – język kaszubski w literaturze, szkole, mediach i Kościele*; prof. Józef Borzyszkowski: *Nasze Kongresy: II Kaszubski (1992), I Kociewski (1995) i Kongres Pomorski (1997-98) – uchwały a ich realizacja*; dr Grzegorz Grzelak: *Ruch kaszubsko-pomorski a kalejdoskop polityczny Pomorza i Rzeczypospolitej*; prof. Cezary Obracht-Prondzyński: *Spoleczność kaszubska – Spoleczność Zrzeszona*.

<sup>3</sup> Potwierdziła to dyskusja na seminarium „Qvo vadis Cassubia?”, jak i nikłe zainteresowanie – obecność liderów ZK-P na sympozjum poświęconym życiu i działalności Stanisława Pestki – Jana Zbrzycy, jednego z czołowych działaczy – wieloletniego prezesa ZK-P i redaktora „Pomeranii” oraz najwybitniejszego wśród współczesnych twórców literatury kaszubskiej.

*Refleksje nad ideologią pomorską*, można powiedzieć kaszubską, kaszubsko-pomorską, J. Karnowskiego, dotyczą korzeni i przyszłości, a więc i współczesności, ruchu regionalnego na Kaszubach i Pomorzu. Stanowią dokument swoiście programowy, określający m.in. stan ducha nie tylko autora, jego rozpoznanie rzeczywistości, swoistą diagnozę oraz zalecenia na przyszłość.

Jan Karnowski (1886–1939) słusznie został nazwany przez Andrzeja Bukowskiego i innych „mózgiem” Młodokaszubów i sumieniem regionalizmu kaszubskiego<sup>4</sup>. Jego refleksje powstały w 1922 r., w bardzo trudnym momencie dziejów Pomorza i Rzeczypospolitej, zmagającej się z skutkami zaborów oraz przeróżnych żywiołów, także narodowościowo-społeczno-polityczno-biznesowych, mających swój początek nie tylko w okresie I wojny światowej<sup>5</sup>.

Są one związane z działalnością Bractwa Pomorskiego, powstałego w tymże 1922 r. po rozwiązaniu „Rady Pomorskiej”<sup>6</sup>. Autor napisał je w momencie integrowania, administracyjnego głównie jednoczenia Pomorza z odrodzoną – odradzającą się Rzeczpospolitą. W jego *Mojej drodze kaszubskiej* czytamy:

*„Ja osobiście w tym czasie (r. 1922) byłem bardzo intensywnie czynny w Bractwie Pomorskim. Było to zrzeszenie Pomorzan mające również na celu rozwój kultury polskiej na Pomorzu, opierając się na rodzimych właściwościach. Prowadzonym był dr Zegarski. Miało ono też tendencję samoobrony przeciw zalewowi galicyjskiemu. Wobec tego upatrywali urzędnicy z innych dzielnic w tej organizacji niejako »bojówkę przeciw unifikacji«. Tak ją też ktoś rządził nazwać. W roku 1923 atoli z Bractwa wystąpiłem, gdyż miałem wrażenie, że organizacja ta jest zanadto powolna prezesowi Zegarskiemu i służy mu jako odskocznia dla własnych aspiracji. Na jednym z walnych zebrań (2.V.22), które było bardzo liczne, wygłosiłem odczyt na temat: »Refleksje nad ideologią pomorską«”<sup>7</sup>. – Dalej Karnowski w MDK przywołuje końcowy obszerny fragment *Refleksji* – swoje wnioski – stwierdzając: „Powyższe przytoczone fragmenty świadczą dostatecznie o moim*

<sup>4</sup> Zob. A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny. Zarys monografii historycznej*, Poznań 1950 oraz C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski (1886-1939) – pisarz, polityk i kaszubsko-pomorski działacz regionalny*, Gdańsk 1999

<sup>5</sup> Zob. *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*, opr. i wstęp J. Borzyszkowski i P. Hauser, Gdańsk 1985 oraz J. Kutta, „My” i „oni” na Pomorzu w latach 1920-1939. Przyczynek do integracji społeczeństwa polskiego, „Zapiski Historyczne”, 1991, z. 2-3 oraz J. Kutta, *Regionalizm czy separatyzm? Przyczynek do dziejów integracji społeczeństwa polskiego w latach 1920-1939*, Gdańsk-Bydgoszcz 1989.

<sup>6</sup> Zob. J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876-1938). Biografia historyczna*, Gdańsk-Wejherowo 2002 oraz J. Kutta, *Rada Pomorska, „Pomerania”*, 1998, nr 3 i „Bractwo Pomorskie w pięćdziesiątce swego istnienia”, Toruń 1926, reprint w oprac. i ze wstępem J. Kutty, Bydgoszcz 1997.

<sup>7</sup> J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*. Z rękopisu opracował, wstępem i przypisami opatrzył J. Borzyszkowski, Gdańsk 1981, s. 126.

ówczesnym nastawieniu psychicznym. Dla wyjaśnienia tego stanu na razie nic więcej nie przytaczam. Pracę moją w Bractwie Pomorskim ocenił dr M[ajkowski] krytycznie. Nawet bardzo ostro wypowiedział się w pewnym liście do mnie o tej sprawie. Zaznaczył w tym liście, że założenie Bractwa Pomorskiego wygląda na wykradzenie jego własnych idei, przeciwko czemu się stanowczo zastrzegął. Oczywiście była to niewczesna nerwowość i przesada. Bractwo Pomorskie zostało założone niezależnie od zamiarów Majkowskiego – stworzenia kaszubskiej organizacji, i zostało założone wreszcie na zupełnie innych zasadach. Poznał to też dr M. i w jednym z następnych listów zrehabilitował swoje pierwotne stanowisko”<sup>8</sup>. – Zasygnalizowany tu kontekst występujących nieporozumień, zwłaszcza w myśleniu i postawie A. Majkowskiego, trzeba również uwzględnić. Jednakże najważniejsze są myśli – słowa samego J. Karnowskiego, a jego obecność w Bractwie Pomorskim przemawia też za tym, by traktować je jako ważne ogniwo szerszej pojętego ruchu kaszubsko-pomorskiego. Stąd też i waga jego refleksji.

Autor z właściwą sobie znajomością historii i współczesności, a jednocześnie olbrzymim poczuciem odpowiedzialności, prezentuje specyfikę Pomorzan w ramach Rzeczypospolitej. Jego refleksje są wyrazem myśli i odczuć niemal całości ówczesnych elit społeczeństwa pomorskiego i szerszych warstw mieszkańców regionu, zwłaszcza ludzi zatroskanych o przyszłość Polski, polskości Pomorza i kaszubszczyzny<sup>9</sup>. Zawierają one między innymi namiastkę pomorskiej wizji państwa polskiego, kształtowania jego administracji oraz kształcenia nowego pokolenia miejscowej społeczności. Chodzi w nich o kształtowanie wśród młodych tożsamości pomorskiej, umacnianie polskości przez rozwijanie specyficznej kultury Kaszubów i Pomorza. Sądzę, iż refleksje te zasługują na szerszą analizę, a zawarta w nich problematyka stanowi wyśmienity przedmiot dalszych badań – materiał na osobną monografię. Problem istnienia i sformułowania aktualnej ideologii pomorskiej, kaszubsko-pomorskiej jest wciąż otwarty...

Jak sądzę, swoistą kontynuację rozważań J. Karnowskiego winniśmy dostrzec w kolejnych dokumentach, związanych z narodzinami Zrzeszenia Kaszubskiego. Są to: 1° „Protokół z zebrania organizatorów Zrzeszenia Kaszubskiego odbytego w dniu 28.10.1956 r. w Gdyni”, sporządzony przez Feliksa Marszałkowskiego i Jana Piepkę wraz z listą 32 osób – „Członkowie założyciele Zrzeszenia Kaszubskiego obecni na zgromadzeniu w Gdyni dnia 28.X.1956 r.” oraz 2° dwa teksty wystąpień Lecha Bądkowskiego na forum władz Zrzeszenia z 1957 r.: a) „Zrzeszeniu najpierw trzeba dać” (kwiecień 1957) i b) Lech Bądkowski – na zebraniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego, Gdańsk-Oliwa, 15 lipca 1957 r.

Te trzy dokumenty zawierają również podobne myśli, dotyczą uniwersalnych spraw, sygnalizują podobną problematykę, choć obecne w innych już uwarunko-

<sup>8</sup> Ibidem, s. 130-131.

<sup>9</sup> Warto by je skonfrontować z publikacjami z łam ówczesnej prasy pomorskiej.

waniach i czasie, jak *Refleksje... J. Karnowskiego*. Powstałe 35 lat później stanowią odbicie rzeczywistości z kolejnego etapu dziejów Pomorza i Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ruchu kaszubskiego, kaszubsko-pomorskiego. W tej nowej rzeczywistości PRL-u stare problemy nieustannie ujawniały swoją obecność, a stawiane kiedyś przez J. Karnowskiego pytania aktualność.

Postacią łączącą te trzy dokumenty, będącą zarazem kontynuatorem intelektualnych trudów J. Karnowskiego, jest Lech Bądkowski (1920–1984) – współtwórca i główny ideolog Związku Pomorskiego w Wielkiej Brytanii<sup>10</sup> oraz Zrzeszenia Kaszubskiego w PRL-u. Jego szczególna rola w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, a także jako przedstawiciela społeczności kaszubsko-pomorskiej na forum ogólnopolskim, jest niekiedy zapomniana<sup>11</sup>. Zrzeszenie w dużej mierze za przyczyną L. Bądkowskiego stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania władz, jak i podmiotem politycznym, niewątpliwie słabym, ale także ich partnerem. Jako niby dziecko (niektórzy mówili bękart) „polskiego października” stanowiło też – będąc reprezentantem rodzimej społeczności – podmiot współtworzący nową rzeczywistość PRL-u na Pomorzu, a tym samym w Polsce, w której narodziła się III Rzeczpospolita.

Wczytując się z uwagą w te trzy dokumenty, możemy dojść do kilku wniosków, weryfikujących nieco stan naszej dotychczasowej wiedzy – świadomości historycznej: 1° Zrzeszenie, a raczej ludzie je tworzący, przez swoje zaangażowanie obywatelskie mogą być zaliczeni do ojców „polskiego października” na Pomorzu; 2° pamiętając, iż za dzień powstania Zrzeszenia Kaszubskiego przyjmujemy datę 2 grudnia 1956 r. – I Walnego Zjazdu Delegatów, może warto by uwzględnić fakt nieco jego wcześniejszych narodzin – przesunąć datę urodzin naszej organizacji na 28 października 1956 r. Byłoby to zgodne z tym, kogo uważamy za założycieli naszej organizacji. Powszechnie przyjmuje się owe grono 32 uczestników zebrania z 28 października 1956 r., z których ostatni zmarli w 2005–2006 r. Byli to bracia Tadeusz Bolduan (1930–2005) i Rajmund Bolduan (1929–2006)<sup>12</sup>. O tymże gronie 32 założycieli jeszcze dalej będzie mowa... 3° Dyskusja na zebraniu założycielskim, jak i obie wypowiedzi L. Bądkowskiego sygnalizują nie tylko uwarunkowania zewnętrzne, polityczne, działalności ZK, ale w równej mierze kondycję obywatelską samej Społeczności Zrzeszonej i ogółu Kaszubów...<sup>13</sup>

---

<sup>10</sup> Bliższą charakterystykę tego fragmentu jego działalności, a raczej ilustrację w postaci dokumentów źródłowych, zaprezentujemy w kolejnym tomie A.C. Dziś zob. odpowiednie fragmenty w: T. Bolduan, *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939-1995*, Gdańsk 1996 oraz P. Zbierski, *Na własny rachunek. Rzecz o Lechu Bądkowskim*, Gdańsk 2004.

<sup>11</sup> Zob. *Pro memoria. Lech Bądkowski (1920-1984)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004.

<sup>12</sup> Zob. J. Borzyszkowski, *Pro memoria Tadeusz Bolduan (5 IV 1930-10 VI 2005)*, „Acta Cassubiana”, t. VII, Gdańsk 2005, s. 387-395. Rajmund zmarł 1 lipca 2006 r. w dzień Zjazdu Kaszubów w Gdyni.

<sup>13</sup> Zob. też *Społeczność Zrzeszona. 1956-1971*, pr. zbiorowa, Gdańsk 1971.

Sygnalizują ciągłość pewnych zjawisk społecznych, mentalnościowych, wręcz słabości – nie tylko organizacyjnych, ale i intelektualnych... Wskazują też na daleko idące podobieństwo osobowości J. Karnowskiego i L. Bądkowskiego. O wszystkich tych sprawach, zjawiskach czy okolicznościach warto pamiętać...

Podobnych dokumentów, zachowanych w dostępnych nam spuściznach Andrzeja Bukowskiego, Lecha Bądkowskiego, Feliksa Marszałkowskiego, Bernarda Szczęsnego, Tadeusza Bolduana... jest więcej. Publikowane tutaj pochodzą z spuścizny archiwalnej śp. Tadeusza Bolduana, bliskiego nie tylko ideowo zarówno Lechowi Bądkowskiemu, jak i Janowi Karnowskiemu. Istotą tego bliskiego im podobieństwa jest głębokie rozpoznanie rzeczywistości, także historycznej – również poprzez własne badania i współczesnej – dzięki własnemu zaangażowaniu, w której funkcjonuje ruch kaszubsko-pomorski w szerszym kontekście spraw polskich i międzynarodowego sąsiedztwa oraz ogólnoludzkich. Chodziło im trojgu o stan – można rzec za J. Karnowskim – o sanację duszy kaszubskiej, o dobitniejszą rolę w ruchu społecznym czynnika intelektualnego przy docenianiu roli... emocji, przedsięwzięć wręcz ludycznych – choćby misteriów religijnych, o których myślał już Jan Karnowski, chodząc po Kalwarii Wielewskiej i pamiętając o Wejherowie.

Na koniec niniejszego wprowadzenia do lektury publikowanych tu dokumentów, tych dotyczących początków ZK-P, warto zatrzymać się i poświęcić odrobinę refleksji postaciom założycieli. Tak się złożyło, że wstępując do ZK-P, czyli już przekształconego do współczesnej statutowej postaci przed ponad 40 laty, miałem jeszcze możliwość osobiście poznać niemal wszystkich założycieli... Nie spotkałem wówczas jedynie Jana Fijałkowskiego i Franciszka Kajtanowskiego, o których i dziś nie jestem w stanie nie powiedzieć<sup>14</sup>. Pozostali w większości byli aktywni w ZK-P do końca swojego życia, stąd nadal żyją nie tylko w mojej pamięci. Wielu pochodziło z pokolenia ukształtowanego w 20-leciu międzywojennym, a Franciszka Majkowska utożsamiała także tradycje Młodokaszubów z czasów zaboru. Najlicniejsza grupa – wychowanków odrodzonej Rzeczypospolitej – wyrosła w klimacie działających wówczas organizacji akademickich Pomorzan czy Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów w Kartuzach, ale również Polonii Gdańskiej i rozwijającej się Gdyni. O każdym z nich należałoby tu napisać oddzielnie.

Większość z założycieli ma już swoje portrety – życiorysy w *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*, albowiem były to osoby aktywne społecznie nie tylko w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim. Reprezentowali oni ludzi świadomych swoich praw, ale i obowiązków obywatelskich, swojej odpowiedzialności za wspólne dobro. Swoje przywiązanie i pracę dla małej Ojczyzny – *Tatczëznë* łączyli z świadomym i niejednokrotnie bardzo aktywnym uczestnictwem w sprawach,

<sup>14</sup> Bez odpowiedzi pozostaje też pytanie, kto to? – kierowane do nieco starszych członków ZK-P w środowisku gdańskim...

działaniach i wydarzeniach dotyczących wielkiej Ojczyzny – Polski. Niemal każdy z nich dokumentował, nieraz przypominał, cenił dokonania poprzedników, reprezentujących różne nurty ruchu kaszubsko-pomorskiego, często od siebie dalekie, ale czuł się ich następcą – kontynuatorem.

Niejedna postać została przywołana przez Różę Ostrowską i Izabellę Trojanowską oraz Tadeusza Bolduana w ich bedekerach kaszubskich. Niemal wszyscy wielokrotnie występowali jako bohaterzy czy aktorzy tekstów na łamach „Pomeranii”. Należący do najmłodszych, urodzeni przed, ale wykształceni po II wojnie światowej, to m.in. Jan Piepka, Izabella Trojanowska, Rajmund i Tadeusz Bolduanowie, którzy opuścili nas wraz z Bernardem Kulą i Aleksandrem Arendtem zaledwie w ostatnich latach. Ze smutkiem można stwierdzić, iż ZK-P w swoje drugie 50-lecie wkracza bez choćby jednego przedstawiciela założycieli. Wszyscy na miarę swoich talentów, możliwości i osobowości, mimo słabości i potknięć, przyczynili się do olbrzymiego dorobku i niezłej kondycji Społeczności Zrzeszonej, jakie zastaliśmy w końcu XX wieku, jakie przejęli ich następcy z początków XXI stulecia. To nowe stulecie, nowa Rzeczpospolita, dziś i jutro ZK-P, to szczególnie odpowiedzialne zadanie...